№ 30. w Piątek dnia 5. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 27. Stycznia. — Im bliższe i pewniejsze są widoki przywrócenia serdecznego porozumienia się pomiędzy Anglią i Francyą, tém niepewniejszém staje się stanowisko Guizota. Nie dla tego, aby minister spraw zewnętrznych miał się obawiać zamachu Thiersa na politykę zewnętrzną, nie dla tego, aby wątpił o przejściu adressu znaczną większością głosów, ale dla tego, że Guizot i jego przyjaciele przekonali się, że pomiędzy nim a lordem Palmerstonem po wypadkach ostatnich trzech miesięcy, po goryczy rozlanéj we wzajemnych dyplomatycznych notach, nie mogą istnieć przyjacielskie stosunki. Jeden z nich musi wystąpić z gabinetu, aby ułatwić pierwszy krok do przywrócenia dawniejszych przyjacielskich stosunków. Teraz pokazało się ze stanowiska, jakie zajęła opozycya w angielskim parlamencie, iż wcale żadnéj niepragnie zmiany ministerstwa. Dla tego wystąpienie lorda Palmerstona jest odłożone na czas niepewny. — W tuileriach tymczasem sądzą, iż jak najśpiesznięj należy zadość uczynić życzeniom, kiedy na wszystkich ławach w obydwóch izbach one ozwały się za przywróceniem angielsko-francuskiego przymierza, i dla tego potrzeba poświęcić Guizota, acz to ofiara nie lada. To zdanie dworu nie jest tajném, Guizot wie i mówi o tém z zimnotą stoicką. Mimo to gotów jest stawić czoło walce czy tajnéj czy otwartéj i nie opuści swego stanowiska, chyba, że przewaga parlamentarna lub wola nieodpowiedzialnéj władzy go przemoże. W jaki sposób najwyższa wola pokieruje swą taktykę i skłoni do cofnięcia się ministra spraw zewnętrznych, niewiadomo, a może nawet sam sternik tego niewie. Ale jak w Madrycie Ortega dowiedział się od księcia Enriqua, że król, brat jego chętnieby widział, gdyby ministerstwo Isturiza się cofnęło, podobnie wiedzą przyjaciele Guizota przez pewnego usłużnego adiutanta królewskiego, że chętnieby widział dziękującego ministra spraw zagranicznych za swoją tekę; a jako w kortezach dosyć się znalazło zastępców ludu, którzy oświadczyli swą gotowość do zadosyć uczynienia życzeniom króla i jego brata, podobnie i w pałacu Bourbon znajdą się deputowani, którzy o wydaném haśle przy podanéj sposobności nie zapomną. Dogodna pora zdarzy się w ciągu posiedzeń izby, ale z rospraw nad adressem wyjdzie Guizot zwycięsko.

Spontini postanowił ogłosić swoje pamiętniki, które mają być zajmujące.

Wczora głoszono, że lud zburzył zamek hrabiego Segur położony niedaleko Fontainebleau, poczém wysłano tam koleją żelazną wojsko. Monitor zaś zaręcza, że ta pogłoska nie jest uzasadnioną.

Z Petersburga piszą pod d. 14. Stycznia, jak powiada Journal des Débats, że wielkie zmiany nastąpią w królestwie polskiém. Cesarz z tego powodu uda się do Warszawy jeszcze przed wiosną.

Paryż, 29. Stycznia. — Monitor zamieścił dzisiaj królewskie rozporządzenie, którem przyjęty projekt przez izby względem dowozu zboża sankcyą królewską odbiera, równie jak prawo względem kukurydzy i tatarki tak w ziarnie, jakoteż mące, od których przy wywozie ma być opłacana najwyższa taryfa przepisana prawem z 15. Kwietnia 1832. Do Marsylii przybyło od dnia 16. do 23. b. m. 495,415 hektolitrów zboża z Turcyi i Odessy. W St. Omer przyszło do rozruchów, przed ogłoszeniem królewskiego rozporządzenia zakazującego wywóz kartofli, które tam miano przewieść statkiem na inne targi. Odtąd się tam wszystko uspokoiło. Po ogłoszeniu tych rozporządzeń królewskich w Dunkierce, także ustały tam zawichrzenia. Minister wojny przedłożył projekt izbie deputowanych, w którym żąda 4,501,930 fr. na pomnożenie żandarmerii wewnątrz kraju. W ostatnich dniach nie było słychać o żadnych groźnych zaburzeniach, ale mimo to zagęszcza się nieporządek, zatrzymywanie zboża na drogach, samowolne otaxowanie żywności na targach w zachodnich departamentach.

Uważano, że w projekcie do adressu izby deputowanych względem Krakowa i układów wiedeńskich użyto zamiast »infraction« w mowie od tronu, o jeden stopień silniejszy wyraz »violation.« W dykcyonarzu akademii pierwszy wyraz znajduje się objaśniony przez drugi. Dziennik sporów zupełnie się zgadza z projektem do adressu izby deputowanych i nazywa go umiarkowanym, a zarazem energicznym. Constitutionnel zaś uważa, że cały adress jest owocem komissyi ministerialnéj, a więc echem mowy od tronu. Cokolwiek niewyraźnym się wydaje paragraf względem Krakowa, a lubo nieco silniejszym jest od odpowiedniego paragrafu w mowie od tronu, ale nie jasno się wyraża, co chciała powiedzieć właściwie komissya, dla tego trzeba jéj objaśnienia oczekiwać. Niektórzy pytają, czyli, kiedy Guizot w swojéj protestacyi ogłasza utrzymanie traktatu, przeciwnie komissya powiada, że Francya uważa siebie za uwolnioną od rzeczonego traktatu. Tymczasem znów komissya powiada, że jest za szczerem utrzymaniem wzajemnych zobowiązań mocarstw i zdaje się ograniczać na znaczeniu protestacyi, pomnażając dodaniem wyrazów dwuznaczność. Jeszcze jeden paragraf uderza, a mianowicie ten, który nie chce nic wiedzieć o nowych wydatkach, jeżeli nie są nakazane przez jasną konieczność. Dziwnie się wydaje to oświadczenie w ustach większości, która hojnie sypała milionami w przeszłym roku i w tym roku zapewne przyzwoli na 200 milionów dodatkowego kredytu, przystanie na wszystkie nowe żądania a odroczy reformy do czasu niepewnego, jak opłatę od listów, podatek od soli, a to wszystko z saméj oszczędności.

Ministerialne pisma bronią Guizota przeciw zarzutom o dwujęzyczność i podstęp, które mu czynią pisma londyńskie i opozycyjne paryskie. Dziennik sporów i Epoque zamieszczają długie artykuły w tym celu blisko brzmiące. W obu gazetach widać usiłowanie w powtarzaniu starych dowodów wyjętych z mów Guizota, a unikanie oświadczeń ze względu na ostatnią notę lorda Palmerstona. Obstają przytém, że wielka różnica w postępowaniu Aberdeen i lorda Palmerstona zachodziła i dla zmiany téj polityki angielskiéj rząd francuski w inném znalazł się położeniu i został uwolnionym od swych zobowiązań. O dwa punkta jeszcze się kłócą, o wysłanie markiza Mirafloresa do Paryża i o oświadczenie się Guizota w obec lorda Aberdeen, iż oba małżeństwa nie miały się razem odbyć. Ze względu na pierwsze powtarzają te gazety oświadczenie Guizota, że celem téj missyi nie był zamiar upraszania króla, aby się nie opierał małżeństwu królowéj z księciem Koburg, ale jaki cel był tego posłannictwa nie powiadają. A co do przyrzeczenia danego Aberdeenowi przez Guizota to jest prawdą, że wówczas nie wiedziano jeszcze o czasie, w którym miały być zawarte małżeństwa, i że rząd francuski ulegając nieustannym życzeniom rządu hiszpańskiego pozwolił na jednoczesne małżeństwa. Presse podobnie się oświadcza i mówi, jeżeli chcą czynić zarzut Guizotowi, iż tylko ogłosił depesze popierające jego interess, to podobny zarzut tém łatwiéj jest uczynić lordowi Palmerston. Gdzie się podziały owe depesze, w których znajdować się miał opis nocnych orgii w pałacu królewskim w Madrycie? Presse w końcu powiada, że lord Palmerston powinien podziękować za swe ministerstwo, jeżeli ma być przywrócone dobre porozumienie pomiędzy Anglią a Francyą. Opozycyjne zaś pisma żartują sobie z Guizota i zgadzają się z angielskiemi co do małżeństw hiszpańskich.

W przedstawieniu powodów poprzedzającém budżet na rok 1848., minister skarbu wykłada najprzód swą opinię, na czém zależy staranie rządu i izby, ażeby ekonomia państwa dobrze była urządzoną. Zapewnić opłatę wszystkich gałęzi służby publicznéj bez oszczędności ale też bez rozrzutności, oprzeć się siłom zbyt rychłego urzeczywistnienia wszystkich reform, wywołanych potrzebą czasu, na kraj nakładać tylko ciężary konieczne, by mógł swój stopień w gronie państw godnie utrzymać. W tych kilku zasadach można skupić wzzystkie obowiązki dobréj administracyi finansowéj. Pan

Lacave-Laplagne, wzywając izbę, by go wspierała w wykonaniu tych obowiązków, przyznaje, że okoliczności są nader trudne i że potrzeba wielkich wysileń przy szanowaniu pewnych interesów. Po tych ogólnych uwagach dodaje minister skarbu. »Okoliczności te wywołanemi zostały nie przez zmniejszenie kwitnącego stanu naszych finansów. Przedstawiając w roku zeszłym budżet na rok 1847., objawiliśmy obawę, że z powodu już widocznego wówczas cząstkowego braku środków utrzymania, postęp w powiększeniu dochodu z podatków konsumcyjnych musi uledz wstrzymaniu. Obawy te, które byłyby jeszcze większemi, gdybyśmy mogli przewidzieć, jakie doświadczenia Opatrzność na kraj zeséle przez cząstkowe złe zbiory, pokazały się bezzasadnemi. Stopniowy wzrost bogactwa narodowego, skutek długiego pokoju i popędu danego pracy, którą on płodną czyni, jest tak pewny, tak silnie ugruntowany, że nie możnaby go wstrzymać podwójną zaporą, wywiązaną z podrożenia żywności i klęsk z wylewu wód wyniktych. Rok 1846. pod względem publicznych dochodów równa się z latami najobfitszemi, a gdy podatki niestałe wzrastały, podatki stałe, przy których poborze władza zachowała wszelką względność, jaką tylko ludzkość nakazywała, wydały swą zwykłą summę, tak, że w ogóle wypadek dochodów publicznych na rok 1846. można nazwać zadowalniającym. Winszując sobie tych symptomatów pomyślnego, nawet tak wielkiemi klęskami niewstrząśnionego stanu, nie powinniśmy z tego czerpać powodów do zbytniego bezpieczeństwa, któreby może mogło nas omylić. Z resztą nie powinniśmy zapominać, że nie tylko na stan dochodów publicznych uważać należy, gdy mamy zdawać sobie sprawę z całości naszego stanu finansowego. Budżet koniecznie powinien wziąść pod rozwagę ciężary administracyi kraju i stosunek kredytu publicznego. Klęski, które nas dotknęły nie przeminęły bez zostawienia głębokich śladów na naszym budżecie. Wpływ ich nie ograniczył się także na tych szkodach bezpośrednich; w połączeniu z innemi powodami napełniły one umysły niepokojem i wywołały obawę, któréj znaczenia zbyt wysoko cenić nie należy, która jednak powinna oko na siebie zwrócić.

Trudności objawiające się teraz w stosunkach kredytu, nikogo dziwić nie powinny. Już w roku 1845. około tegoż samego czasu papiery stały nisko, a jakkolwiek ruchomość wrażeń działających na wielkim targu pieniężnym rychło zatarła ślady zniżenia niektórych papierów, przewidywano jednak zawczasu, że wkrótce nastąpi nowe przesilenie. W tém tylko objawiła się różnica, że jedni zwątpiwszy o zasobach kraju, obawiali się przesilenia finansowego; drudzy zaś, opierając się na skutkach z exploatacyi kolei żelaznych otrzymanych, przygotowanymi byli, że spekulacye tego rodzaju w kraju cokolwiek się zmniejszą, ale pozostali pełnymi wiary, że obawa w ruchu papierów i pieniędzy objawiająca się, ustanie, nim te wielkie przedsięwzięcia, do których z taką gorliwością się wzięto, wstrzymanemi przez to zostaną. Pokazało się, że obliczenia ostatnich sprawdziły się. Jednakże wiele osób poniosło straty, zbyt głęboko zaszedłszy w tych przedsięwzięciach bez zmierzenia sił swoich. Któż zresztą mógł sądzić, że tak rozległe przedsięwzięcia, do których wykonania lat wielu potrzeba, obejdą się bez pewnego wachania? Gdyby tylko do skutku przyszły takie warunki, jakie w pierwiastkowych kontraktach pokładziono, wówczas cała sieć kolei żelaznych, któremi dawne izby prawodawcze Francyę obdarzyć chciały, przyszłaby pewno do skutku. Nie możemy opuścić tego przedmiotu bez dotknięcia okoliczności, które oddziałały na umysły i na kredyt publiczny; mówię tutaj o rzadkości monety brzęczącej i o stosunku banku do gotówki. System pieniężny Francyi często ganili ekonomiści polityczni. Nie ma wątpliwości, że przyjęcie za monetę zasadniczą srebrnéj monety, uczyniło Francyę wielkim targiem srebra na stałym lądzie; dla tego co rok znaczna część sztab srebrnych do nas zostaje wprowadzaną i przebijaną na monetę. Z drugiéj strony pokazało się, że ten rodzaj pieniędzy z rozmaitych powodów zmniejszyłby się bardzo. Od dawna znajdywano korzyść w przetapianiu znacznéj części pieniędzy srebrnych; w wielu miejscach pokazuje się dążenie zastąpienia piastrów talarami 5 frankowemi, których i tak bardzo wiele do Algieryi wychodzi. Nie chcemy ręczyć za to, by ta summa monety brzęczącej we Francyi była tak wielka, jak niektóre osoby dowodzą. Jeżeli z drugiéj strony zastanowimy się nad tém, jak małe rozwinięcie zyskał dotąd obieg biletów bankowych, jak wiele indywiduów spotkamy w kraju ciułających pieniądze; to w każdym razie nikt nie zaprzeczy, że summa monety brzęczącéj kursująca we Francyi jest bardzo wysoką. Ale skutki z podobnego skupienia bogactw, z ogólnego biegu wycofanych, często już były wykazanemi. Jednakże ostatnie wypadki dowiodły, że złe jeżeli jest, daleko jest mniejszém, jak sądzono. Wywóz monety brzęczącéj, konieczny z powodu zakupów znacznych zboża, jak równie wywóz może znaczniejszy jeszcze, który miał miejsce na naszéj wschodniéj i północnéj granicy, rychło wyczerpał przewyżkę monety brzęczącéj. Zapasy gotówki w banku tak się rychło wyczerpały, że ta instytucya kredytowa musiała albo odstąpić od zachowywanego tak długo i tak rozsądnego stosunku pomiędzy aktywami, które można zaraz zrealizować, a passiwami, których zaraz można zażądać, albo też swe dyskonto podwyższyć i użycie przez to swéj gotówki utrudnić.

Sądzimy, że administracya banku stósownie postąpiła, wybierając to drugie. Silna zaufaniem zyskaném przez pół-wiekowe roztropne prowadzenie interesów jéj powierzonych, mogła być pewną siebie. W dwóch najtrudniejszych miesiącach roku, tylko co ukończonych, utrzymał bank dyskonto na stopie 1845. roku, kiedy zapas gotówki zaledwie trzecią część ówczesnéj summy wynosił. Podobnie wyjątkowy stan nie mógł być dłużéj utrzymanym bez niebezpieczeństwa; ofiary jakie bank poniósł, by go poprawić, pozostały bez skutku. Wiadomo, że rada administrująca banku zajmuje się ciągle trudnościami, jakie ma do zwalczenia, i że myśli o środkach, któreby pomogły połączyć interes stanu handlowego z rękojmiami, bez których obejść się nie może kredyt publiczny.«

A n g l i a.

Izba niższa. Posiedzenie d. 25. Stycznia. — Lord John Russel zastanawiał się nad stanem Irlandyi i przedstawił 1) stan teraźniejszy kraju, 2) środki jakich się rząd chwycił od czasu odroczenia parlamentu, 3) środki, jakich się jeszcze rząd chwyci, 4) środki, które przedstawi rząd w ogólności na poprawę stałą stósunków w Irlandyi, 5) środki w tym samym celu, ale które niepodlegają pewnéj niepewności, 6) bil indemnizacyjny dla lorda namiestnika Irlandyi, z powodu rozporządzeń administracyjnych nieco odmieniających prawo przyjęte względem nędzy Irlandyi.

Co do nędzy w Irlandyi mówił w następujący sposób: czuję, iż rzeczą jest zbyteczną prosić izby o pobłażanie, kiedy mówię o Irlandyi. Rozpocznę mój wykład opisaniem położenia Irlandyi, kiedy klęska wybuchła, a potém przytoczę fakta, które się wydarzyły po zamknięciu ostatniego parlamentu i środki, których się chwycono w skutek postanowień parlamentu. Sprawozdania komissarzy biednych odkrywają przerażającą nędzę, w któréj znajdują się robotnicze klassy Irlandyi, i niepodobieństwo zwalczenia tego nieszczęścia zesłanego przez opatrzność. Głód, który niszczy Irlandyą jest bezprzykładnym w naszych rocznikach i można go tylko porównać z głodem wieku 13. (Potém minister objaśniał środki, których rząd się chwycił do odwrócenia nędzy w czasie odroczenia parlamemtu i przyznał, że zawierały wiele niebezpiecznego i tak były rozległe, że żadna publiczna administracya nie była w stanie ich wypełnić.) Rząd teraz projektuje, ażeby w każdym okręgu oborczym w Irlandyi potworzyły się komitety dobroczynne z upoważnieniem, do przyjmowania subskrypcyi, do wybierania podatków, przyjmowania darów od rządu, do zakupowania żywności za wpływające zewsząd pieniądze, do rozdzielania jéj pomiędzy lud, ażeby odtąd mógł pracować lub na własnéj lub na cudzéj roli. Lord namiestnik, bióro robót publicznych i administracya cywilnéj intendantury zastanowiły się nad tym projektem i go potwierdziły. Rząd naprzód wymaga, ażeby się chwycono przygotowanych środków i żeby one zostały potwierdzone przez parlament. Co się tyczy zwrotu zaforszusowanych funduszów, nie jest rzeczą słuszną, aby je rozłożyć na dziedziców irlandzkich, z tego powodu rząd wnosi, aby połowę tylko dziedzice ponieśli, a połowę rząd. W każdym roku ma być pewna summa zwracaną, a z téj połowa przypadać będzie na dziedziców, z warunkiem, że dług ten tak długo istnieć będzie, aż cała połowa zostanie powróconą. Dotychczas zaforszusowane fundusze wzięte są z konsolidowanych funduszów, a nowe wydawanie biletów skarbowych nie nastąpiło, ani też nie nastąpi. Ciężary gniotą naród angielski zbytecznie, przeto moim jest wnioskiem, ażeby zaliczone forszusy w 22 latach zostały zwrócone. Przeznaczona summa na zakupienie zasiewu dla dziedziców irlandzkich wynosi 50 tysięcy funtów szterlingów. — Jeżeli teraźniejszy plan w zupełności wykonanym zostanie, żadnych nowych robót publicznych nie przedsięweźmie rząd, i ograniczy się na dokończeniu już rozpoczętych. Zaforszusowane 50 tys. ft. szt. dziedziciom irlandzkim mają się zacząć spłacać w końcu Grudnia r. b. Forszusy te mają być zaliczone dziedzicom, a nie dzierzawcom. Czyniąc ten projekt o zaliczanie forszusu nie mam nadziei usunąć téj okropnéj klęski, którą nas dotknęła opatrzność, a któréj odwrócić nie są w stanie ludzie. Niedostatku rząd nie może zamienić w dostatek. Wszystko co rząd uczynić może, ogranicza się na zaforszusowaniu dziedzicom funduszów do polepszenia swych gospodarstw, na rozporządzeniu publicznych robót, któremi ma ludność być zatrudniona i na rozdzielaniu wsparć pomiędzy tych, których prawo uznaje za ubogich. Środkami prowadzącemi daléj do celu są, osuszanie i zamienianie ugorów w órne role, na co rząd przeznacza 1 mil. funt. szt. Jeżeli dziedzic woli te role przedać, wolno mu to uczynić, jeżeli zaś niechce ich zamienić w órne role, lub przedać, więc rząd za wynadgrodzeniem $2\frac{1}{2}$ szyl. za morgę je nabywa od dziedzica. Rząd żąda, ażeby poprawa ta gospodarstw powszechną była, aby drogi, domy budowano, aby nabyte ziemie przez rząd w działach 25 do 30 morgowych były losem rozdzielane, które albo będą wydzierzawione lub przedawane. Na żaden przypadek rząd nie będzie się zatrudniał rólnictwem. Spodziewam się po osiedlaniu się dzierzawców wypędzonych przez dziedziców, szczęśliwych skutków i widzę w nich zdrowy drzeń przyszłych niepodległych dziedziców. Nie wierzę temu, aby drobnienie posiadłości było przyczyną nędzy, ponieważ w hrabstwie Armagh, gdzie posiadłości ziemskie najbardziéj są rozdrobnione, ludność jest najbogatsza. Przedstawiając te środki izbie do bezzwłocznego zatwierdzenia, jeszcze nie podałem wszystkich projektów, które rząd ma zamiar przedłożyć. Co się tyczy ubogich i ich wsparcia, poleca rząd, ażeby

pomoc nie była ograniczona na same domy robocze, owszem żąda, aby dozórcy ubogich otrzymali upoważnienie do wspierania tak w domach roboczych jak po za domami tych ubogich, którzy nie są w stanie pracować dla wieku lub dla choroby. Także mają być wyznaczeni urzędnicy dobroczynności, którzy w razie naglącéj potrzeby mają otrzymać polecenie do przyjmowania biednych w domach roboczych lub do rozdzielania wsparć po za domami.

Przedłożymy daléj bil, który ma rząd upoważnić do zaforszusowania właścicielom gruntów pożyczki z procentem po 3½, jeżeli trudnić się będą osuszaniem swych ról lub zamienianiem ugorów na órne role. Daléj żąda rząd 1 miliona funt. szt. na uprawienie ziem pustych, których rozległość wynosi w Irlandyi, 4,600,000 morgów. Inny bil ma za cel, aby dzierzawy na wiele lat zawarte z prawem odnawiania zawsze trwającéj dzierzawy, zamienione zostały we własność niepodległą bez czynszu. Rozmaite lenna w Irlandyi są wielkiem złém i dla tego godném zadaniem parlamentu, aby te lenna uproszczone i stosunki między właścicielem a dzierzawcą i robotnikiem zaprowadzone zostały jak w Anglii. Zamieszanie panujące w tych stosunkach jest powodem, że trudno w chwili cisnącéj nędzy, jak teraz, dociec, kto ma dopełniać obowiązków przywiązanych do tych własności. Dalszym środkiem będzie poprawa rybołóstwa. W przeszłéj jesieni złapano na zachodnich brzegach irlandskich massy ryb, ale z niedostatku soli wyrzucono je na role za nawóz, zamiast je nasolić na pokarm dla ludzi. W tym celu przedłożonym zostanie nowy bil. Jeszcze jest jeden przedmiot do rozwagi, a tym jest wychodztwo, ale nie podaję w téj mierze żadnych wniosków, chociaż w Irlandyi z tego powodu nadzwyczajne mają nadzieje, które nigdy się ziścić nie mogą. Niepodobną jest rzeczą, ażeby wywiezienie biednych rodzin, czy to kosztem publicznym czy prywatnym, wywarło korzystny wpływ na pozostającą ludność. Nad tém potrzeba się zastanowić dokładnie. Chcąc wesprzeć wychodztwo miliona ludzi po za Ocean, jakich to trzeba na ten cel ogromnych funduszów i środków. Słusznieby się nawet Stany zjednoczone użalały, gdybyśmy ubogich chcieli przesiedlić na ich ziemie, z téj saméj przyczyny nie można ich przewieźć do naszych kolonii, bobyśmy je zalali ubogiemi. Tymczasem popierać będę prywatne wychodztwo i przedłożę poprawę aktu pasażerskiego, który nieco utrudza przejazd, ale wychodztwa na wielkie rozmiary nie jesteśmy w stanie popierać. Pan Keane obrachował, że Irlandya jest w stanie wyżywić 17 milionów ludzi i ja podzielam to zdanie, że Irlandya nie jest przeludnioną, byle tylko poprawić systemat rolniczy, zabezpieczyć włożone kapitały i uczciwość pomiędzy dziedzicami i dzierzawcami. Sądzę, że mają niesłuszność ci, co zwątpieli o Irlandyi. Po obaleniu praw przewrotnych i po usunięciu nieszczęśliwych okoliczności, nie wiem dla czego nie ma przyjść Irlandya do stanu kwitnącego. W 16 wieku stan Anglii i Szkocyi nie był lepszym, jak teraz Irlandyi, a oba kraje się podniosły, i z tego powodu sądzę, że i Irlandya się urządzi i ucywilizuje, po poprawie stosunków społecznych. Są przecie rzeczy, których ani rząd, ani parlament nakazać nie może, to jest ducha przekonania do własnych sił i ducha miłości w dziedzicach. Zaprawdę zwątpiałbym o tym kraju, gdyby nie brał większéj otuchy do swoich sił i do dobréj woli panów i dzierzawców, aby się wzajem i wspólnie wspierać i wzajem sobie dopomagać. Jeżeli dziedzice Irlandyi przejmą się święcie obowiązkami względem swych spółziomków, jeżeli zapomną o własnych samolubnych korzyściach z krzywdą ubogiego ludu, któren z kawałka roli wypędzają, by swoje folwarki zaokrąglać, jeżeli się zapatrzą co pilność przemysłowa, co wytrwałość i przekonanie do własnych sił dokazuje w Anglii i Szkocyi, jeżeli się jednem słowem poprawią pod każdym względem i otrząsną z samolubstwa, natenczas pełno jest żywiołów pomyślnych dla Irlandyi, które wydobędą kraj ten z nieszczęcia i odrętwiałości. Podziwiają wszyscy płodność ich ziemi, ich pastwiska, siłę ciała i skrzętność mieszkańców, którą celują pomiędzy Anglikami, ale cóż potém, kiedy przewrotność instytucyi, błędy i winy wyższéj społeczności wszystko dotąd niweczyły; poczytamy się jednak za szczęśliwych, gdy założymy silne fundamenta pod nowe prawodastwo, gdy usuniemy panujące tam nadużycia, a Irlandya jeszcze będzie szczęśliwszą, jeżeli uzna tę zasadę za swoją »pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże«, sami wówczas poznają, że było potrzeba klęsk i nieszczęść do wydobycia się z teraźniejszego położenia nikczemnego. Powszechny oklask rozległ się po ukończeniu téj mowy ministra lorda Johna Russel i żądano by minister jak najspiesznićj przedłożył bile do poprawy stosunków społecznych w Irlandyi.

Londyn, dn. 26. Stycznia. — Globe powiada w swojém sprawozdaniu giełdowém co następuje: wczora wieczorem zaprojektowane środki względem Irlandyi przez lorda Johna Russel zadowoliły obywateli, chociaż znajdują się ludzie, którzy uważają pomoc zamierzoną za zbyt szczodrą i dla tego czynią nieprzychylne temu uwagi. Kapitaliści i inni, którzy liczyli na nową pożyczkę, gniewają się, że nic nie wiedzą pewnego, jak rząd tę summę dla Irlandyi zgromadzi. W City sądzą, że środki pomocy wymagają rocznie 10 milionów funt. szt., i że część téj summy natychmiast mieć trzeba. Spodziewają się przeto wydawania kassowych biletów i podwyższenia procentu. Tym sposobem kraj nie ucierpi z powodu zaciągnięcia pożyczki, która zawsze jest powiązane z przykremi warunkami.

Morning Chronicle tak się oświadcza o stronnictwie irlandzkiém ukonstytuowaném w Dublinie: Stowarzyszenie to, mówi dziennik, przedstawia rzadki dowód ścisłego związku wigów, torysów i repealistów, i przyznajemy z innemi dziennikami, że podobnéj kombinacyi nie widziano w Irlandii od chwili ogłoszenia jéj niezależności w 1782. roku. Zdaje nam się, że przy formowaniu się jakiegobądź stowarzyszenia politycznego, powinniśmy pamiętać więcéj na charakter i położenie osób je składających jak na jego przedmiot. Otóż liczymy tam 47 parów irlandzkich, prawie takąż ilość członków parlamentu za Irlandję, licząc w to pana O'Connel i najznakomitsze głowy zgromadzeń w Conciliations-Hall, daléj wielką liczbę znakomitych prawników, bogatych właścicieli rolnych, kupców majętnych z wszystkich stron kraju zebranych, którzy przedstawiają w tém zgromadzeniu wszystko, co tylko Irlandja posiada wyższego w stopniu, znaczeniu, majątku. Uformowanie tego stronnictwa poprzedzono objawieniem zapomnienia o wszystkich dawniejszych sporach, a to w celu zyskania od przyszłego parlamentu, za pomocą ściśléj opozycyi, praw koniecznych dla Irlandii. Bezwątpienia potrzeba było powodów potężnych, by złączyć od razu tyle ludzi należących do stronnictw najnieprzyjaźniejszych. Pracować zapewne będą nad wytłomaczeniem téj zgody serdecznéj za pomocą obawy głodu; nam się jednak zdaje, że tutaj idzie zupełnie o co innego. Niebezpieczeństwo grozi nie tyle może życiu wieśniaka jak własnościom.

W r. 1822. ludność irlandska równie szarpaną była głodem, ale wówczas właściciele nie dbali o to, bo nie potrzebowali dźwigać ciężaru dostarczania żywności ludowi. Inaczéj się rzecz ma bzisiaj; chociaż bowiem rząd dostarcza mu forszuse wynoszące około 7 do 8 milionów funt. szt., każe przecież wynadgrodzić sobie za to właścicielom gruntowym. Ztąd ów zapał niesłychany i miłość kraju w parach irlandskich.« Może w tym sądzie Morning Chronicle jest zbyt surowym. Dziennik ten sam postrzegł, że zadaleko zaszedł, dodaje bowiem zaraz, że imie pana O'Connel jest przecież rękojmią, że stowarzyszenie to musi mieć w sobie cele dla ludu korzystne. Może być z resztą, dodaje daléj, że pan O'Connel w tém stowarzyszeniu widzi tylko środek do wywołania czegoś podobnego do repealu i że korzysta z tego kosztem Anglii. W takim razie Conciliations Hall skłoni głowę przed nowém stronnictwem irlandskiém, w celu zaciągnięcia powoli parów irlandskich w szeregi repealu. Z tego wszystkiego widać, że organ ministeryalny nie wierzy zamiarom nowego stronnictwa irlandskiego. By odwrócić to niebezpieczeństwo, dziennik ten wzywa rząd, by wziął inicyatywę w reformach socyalnych i rolniczych na rzecz Irlandczyków. Będzie to najlepszym kamieniem próbierczym szczerości tego stronnictwa.

Hiszpania.

Szczególny interes przywiązanym jest do tegorocznych posiedzeń. Kortezy tegoroczne wybranemi zostały za nowego prawa zbliżonego do prawa francuzkiego; to podzieliło Hiszpanię na 340 okręgów, z których każdy mianuje jednego deputowanego, co powiększyło wielce liczbę reprezentantów. Prawo 1846. r. uwolniło wybory od nierozwikłanych zamieszań i jest postępem nie tylko w stosunku do prawa wyborczego z 1812 roku, które urządzało wybory poczwórne, ale jeszcze postępem w porównaniu z ostatniem prawodawstwem wyborczém, które zmuszało do zebrania 15—20,000 wyborców dla mianowania jednego deputowanego. Daléj nie było żadnéj równości w prawie wyborczém; wyborca jeden z Alawy mianował tylko jednego deputowanego, kiedy w Aragonii ten sam mianował czternastu. — Prawo z 1846. r. zaradziło temu, wprowadzając system lepszy i sprawiedliwszy. Prawda, że zastosowanie tego prawa w téj chwili daje powód do zażaleń bardzo żywych, ale zwrócić należy uwagę na charakter tych zażaleń; są one czcze, nie określone, ogólnikowe, oskarzają nie prawo, nie gabinet, który nie miał sposobności posiadania porządnéj statystyki wyborczéj, ale okoliczności. To szczególniéj zwraca uwagę, że mnóstwo zaskarżeń przeciw samowolności urzędników przy wyborach jeden tylko przytacza fakt zepsucia i przekupstwa i ten jeszcze nie został dowiedzionym. Zresztą stronnictwo konserwatystowskie nie będzie atakować nowego prawa, jako wypływu chęci konserwatyzmu. To prawo pozwoliło progresistom zasiadać w izbie prawodawczéj, z któréj go wypędziło prawo na pozór swobodniejsze. Panowie Madoz i Cortina zajęli swe miejsca w kongresie. Pan Ewaryst San Miguel jest minister z 1820 r., deputowanym Madrytu jest pan Mendizabal, został wybrany w Santander. Stronnictwo progresistów liczy przynajmniéj sześć dziesięciu członków. Jakież będzie jego postępowanie? Oczekując rozpraw nad adresem, które będą zapewne bardzo ważne, postąpiło ono nader szlachetnie i zręcznie zatwierdzając prawność. Wchodząc do kongresu wyrzekło się już kroków gwałtownych a wyrazy potwierdziły to. — Panowie Madoz i Mendizabal, atakując gabinet, odwołali się do rozpraw i uczynili to z wielkiém umiarkowaniem.

Pomimo trudności położenia, wątpliwości nie ulega, że systemat ugruntowany przestał już być czczym wyrazem dla Hiszpanii. Cześć to przynosi konserwatystom, że utworzyli ten stan rzeczy. Odjęli oni namiętnościom pozór, rozwięzując najdrażliwszą kwestyę, małżeństwo królowéj. Tylko stronnictwo karlistowskie może coś przytoczyć przeciw temu. Co do stron-

nietwa progresistowskiego, nie możemy dać wiary wieściom, że się chciało połączyć z synem don Carlosa, jeżeli ten przyjmie kartę z 1812 r. Nie podobna tego przypuścić, gdyż byłoby to nie tylko dziwném ale śmieszném. Ostatnie protestacye naczelników progresistowskich uważamy za szczere; przyjmują oni położenie jakie jest, walczą tylko przeciw gabinetowi a szanują Izabellę II. utwierdzoną małżeństwem.

Stronnictwo progresistowskie musi jeszcze uniknąć innéj skały; nie powinno nic robić, coby go w oczach Hiszpanii wykazało jako narzędzie obcych. Niech się strzeże, bo nowe błędy w tym względzie mogłyby je zupełnie obcém zrobić dla kraju. Anglia myśli dziś jeszcze użyć progresistów jako narzędzia zniszczenia, by zburzyć wszystko co wzniosła sama przez związek poczwórny. Nowe dowody nie dawno zyskane, wskazują w tym względzie najlepiéj widoki gabinetu St. James. Czyż w Portugalii ostatnia klęska Bomfima nie wydała w ręce dony Maryi dowodów wspólnictwa angielskiego. Anglia pragnie pozostania na tronie królowéj dony Maryi, a szczególniéj króla Ferdynanda, ale też życzy sobie, by ster rządu dostał się w ręce stronnictwa exaltowanego, sądzi bowiem, że niém będzie mogła kierować jak się jéj spodoba. Jeżeli stronnictwo exaltowane stanie się panem Portugalii, jakiż to dzielny środek do działania na Hiszpanię. Możnaby się połączyć ztamtąd z stronnictwem progresistowskiém i wzniecić nowe zakłócenia, oddać progresistom ster w ręce, z nowemi kortezami zmienić porządek następstwa. Oto niebezpieczeństwa na które nie można oczu zamykać.

Gabinet hiszpański tak jak jest, nie wystarcza. Dwaj ludzie w nim władnący, panowie Mon i Pidal, mogliby mu swym talentem i zgodą zapewnić wyższość, szczególniéj p. Mon jest człowiekiem, który najlepiéj może pokierować Hiszpanią i dokończyć jéj organizacyi, ale jednolitości a zatém siły brak temu gabinetowi, który od miesiąca był kilka razy w stanie przesilenia. Prezes rady, pan Isturiz, którego energia nie jest tém, czém była kiedyś, zdaje się, że poprzestał na zawarciu małżeństwa królowéj i o więcéj się nie starał. Ponieważ wszyscy przypuszczają, że weźmie dymissyę, wywiązują się więc z téj niepewności, niezgoda, niechęci, spory, gwałty nawet, jak aresztowanie pana Olozagi i niekonsekwencya w postępowaniu, jak mianowanie prezesem senatu margrabiego de Villuma.

Zaiste nie można nic zarzucić nowemu prezesowi senatu. Pan margrabia de Villuma starał się koniecznie zatrzeć wrażenie wywołane swą nominacyą, odejmując jéj wszelki charakter polityczny; zapomniał, że przez to dał najoczywistszy dowód małego uszanowania dla systematu reprezentacyjnego, albowiem nie można przypuszczać, by mianowanie prezesa decydowano tylko z względów osobistych. Drugim faktem niemniéj lekkomyślnym jest aresztowanie pana Olozagi, który przybywał do Hiszpanii dla zajęcia swego krzesła w kongressie, a przynajmniéj dla czekania w Hiszpanii na zdanie kongresu o jego wyborze. Zaiste, jeżeli chcianoby przeciw niemu odnowić oskarzenie z 1843., można było pozwolić mu przybyć do Madrytu. Cóż chciano zrobić, posyłając go do Pampeluny nie uzyskawszy skazania. Czyż chcą odnowić zgubne zgorszenie? Przypuśćmy nawet, że pan Olozaga będzie odprowadzonym do granicy hiszpańskiéj i że kongres skasuje jego wybór. Na jakichże powodach oprze się kongres, kiedy żaden wyrok nie ciąży na byłym ministrze. Należało wprost zapomnieć o przeszłości i w ten sposób uniknąć trudności, jakie rozwinąć się muszą przez wstąpienie gabinetu na drogę gwałtownych reakcyi. Większość swém umiarkowaniem i zgodą powinna uchronić kraj od podobnych niebezpieczeństw. Niechże pamięta tylko o utworzeniu silnéj administracyi, złożonéj z najznakomitszych głów parlamentarnych.

Portugalia.

Powszechna Pruska Gazeta zawiera następujący list z Lizbony datowany pod dniem 20. Stycznia: kiedym pisał ostatni raz, rzeczy stały wcale inaczéj jak teraz. Powstanie już kona i władza królowéj zostanie przez cały kraj uznaną. Od Lizbony do Koimbry rząd rozszerza swą władzę, kommunikacya wszędzie przywrócona, a nawet telegrafy odbywają posługę. Jeżeli tu i owdzie pokaże się kupka guerellasów to nic nie przedsiebierze, bo niewidzi pomocy od ludu, i składa się ze saméj tylko hołoty złem życiem napiętnowanéj. Właściwie powstanie dyszy jeszcze tylko w Oporto i Evorze, ale jego ostateczna chwila coraz śpieszniéj kroczy. Wszystkie te klęski są skutkiem zabrania do niewoli hrabiego Bonfima w Torres Vedras i zręcznéj taktyki marszałka Saldanhy, którego system unikania boju, zaczął teraz przynosić owoc okwity.

Hrabia Mensdorff bliski krewny króla i pułkownik Wylde, przybyli do Lizbony z Koimbry, gdzie się znajdowali w czasie zajmowania tego miasta przez Saldanhę. Saldanha już musi stać przy Oporto, pod którem miał się zejść z Casalem, który od Walencyi śpieszył. Cały świat ciekawy czyli hrabia Das Antas, który tylko przeciw rządowi wojował a królową o swéj wierności ciągle zapewniał, połączy się z Miguelistami przeciw wojskom królowéj. Jeszcze wielu powątpiewa, aby to miał uczynić. Wojska liniowe prawie go całkiem opuściły, azatem ma tylko bataliony narodowe utworzone przez juntę oportską, guerillasow i mały oddział Miguelistow. Trudno mniemać, aby długo potrafił stawiać opór zwłaszcza, że w samem Oporto niemała znajduje się liczba stronników królowéj, którzy za ukazaniem się Saldanhy zaczną głowę podnosić. Wielu mieszkańców pouchodziło z miasta. Port jest blokowany przez fregattę Donna Maria. Więzienia pełne stronników królowéj. W Lizbonie pozamykano wielu Miguelistów, gdyż pisma złapane przez barona Casal w Braga udowodniły, że przez cały kraj był zorganizowany spisek miguelistowski.

Niemcy.

Stuttgart, 22. Stycznia. — Spokojny obywatel wirtembergski musi patrzeć z pewnym strachem na zbliżającą się przyszłość. Nowe kroki rządowe przedsięwzięte przeciw petycyom o wolność druku, w połączeniu ze świeżym reskryptem tajnéj rady, w skutek którego bez względu na wniosek sejmu z r. 1845. oświadczono, że koszta cenzuralne płacone być muszą; obok tego biorąc na uwagę, że deputowany Schweickhardt podobno pracuje nad wnioskiem, mającym na celu oskarzenie przed izbą, ministra spraw zagranicznych, a kollegia miejskie, chcą także przeciw ministrom wnosić zażalenia do izb: wszystkie te, dotychczas u nas niesłyszane rzeczy, poruszają niezmiernie publiczność i niektórzy utrzymują, że izby zostaną rozwiązanemi. Wreszcie rada miejska i komitet obywatelski z Weinsberga nadesłały także petycyą, w któréj się przyłączają do Stuttgartu i Ulmu względem żądania wolności druku i obrad komunalnych przy drzwiach otwartych.

Izby nowe radzą teraz nad projektem do odpowiedzi na mowę od tronu. Reskrypt rady tajnéj zakomunikowany, teraz dopiero, dla tego, że się przed rokiem był zaniewieruszył, a oświadczający, iż koszta cenzuralne płacone być muszą, dopókąd cenzura w Niemczech prawnie istnie, został odesłany do komissyi zajmującéj się przedmiotami politycznemi.

Austrya.

(Dokończenie.) Z Krakowa, z dn. 23. Stycznia. — §. 10. Celem wykonania powyższych rozporządzeń, co do uiszczenia opłat celnych od istniejących zapasów towarów, stanowi się; że każdy który z jakiemi zapasami, do których późniejsza opłata zastósowanie znaleść może, w zakres czasu celno-prawnych urządzeń przechodzi; obowiązanym jest, jeszcze przed terminem, w którym ustawy celne w wykonanie wstępują, a mianowicie najpóźniéj w dniu poprzedzającym, to jest dnia dwudziestego ósmego Stycznia uzupełniony wykaz takowych zapasów, z dokładném wyszczególnieniem ich gatunku i ilości, wedle nomenklatury i prawideł taryffy celnéj cła wchodowego, w najkrótszéj drodze do kameralnéj administracyi w Krakowie, albo do jednego z urzędów celnych w §. 2. wymienionych, złożyć. — W podaniach tych, winna jest zarazem strona interesowana oświadczyć, jak dalece wyszczególnione towary życzy sobie do wolnego rozporządzenia zatrzymać, lub one pod celne urzędowe zamknięcie albo straż ofiaruje się oddać, lub też napowrót wyprowadzić je za granicę ma zamiar. — Każda strona odpowiedzialną jest za rzetelność w wykazie swoim wyszczególnionych lub deklarowanych zapasów towarów: przyczém wyraźnie się stanowi: że taż strona, gdyby na wstępie celno-urzędowego postępowania, przy rozpoczynającém się celno-urzędowem sprawdzaniu takowych podań, okazał się ubytek wykazanych zapasów, — za ubytek takowy obowiązaną jest cło przepisane taryffą wnieść; — i że gdyby przy tém sprawdzaniu, okazało się zatajenie jakich zapasów towarów, lub inne wykryły się nierzetelności, natenczas stósowna kara wedle ustaw celnych przeciw stronie przekraczającéj wymierzoną zostanie. — §. 11. Osoby, któreby się zupełnie uchyliły od złożenia niniejszém rozporządzeniem przepisanych deklaracyi swoich towarów, uważane będą, pod względem późniéj odkrytych zapasów, do których deklarowania obowiązane były, jako dopuszczające się przemytnictwa, i przeciw takowym, wymierzone być mają z wszelką surowością, prawem karném za defraudacyę przepisane kary. — §. 12. Z dniem, w którym się rozpoczyna wcielenie territorium Krakowskiego w obręb celny, rozpocznie się oraz podatkowo-urzędowna rewizia, i sprawdzanie tych zapasów towarów, które obecnie działaniu urzędowemu władz skarbowych podlegają, — i działanie to w takim sposobie przyśpieszone być ma, ażeby w przeciągu dziesięciu dni od zaprowadzenia ustawy celnéj mogło być ukończone; stronom zaś interessowanym w tymże samym przeciągu czasu, stósowne urzędowe rozporządzenie, lub straż pod względem ich zapasów udzielona, i wtenczas, w §. 5. zakreślone ograniczenie wolnego handlu territorium Krakowskiego z Galicyą i innemi w obrębie celnym znajdującemi się krajami ustać może; — dla tego też wszystkie interessowane strony, których to dotyczy, wezwane zostają niniejszém, ażeby posełającym się do rewizii organom skarbowym, z największą powolnością, celem ułatwienia im téj pracy rewizyjnéj pomocnemi były, i już naprzód wszystkie tym końcem możebne przygotowania przedsięwzięły, iżby wszelkiéj stracie czasu zapobiedz.

Exemplarze w tém rozporządzeniu zacytowanych ustaw, w niemieckim i polskim języku, znajdują się u kommissarzy cyrkułowych, w urzędach celnych, u starszych straży skarbowéj, i w cesarsko królewskiéj kamerze administracyi okręgowéj w Krakowie, gdzie każdemu, rozpatrzenie się w tychże jest dozwolone; — a w biórze téj ostatniéj władzy, takowe exemplarze za oznaczoną cenę, są nawet do nabycia.

Kraków, dnia 18. Stycznia 1847. roku.

Maurycy Hr. Deym. C. K. Kommisarz Nadworny.

(Dodatek.)

Multany i Wołoszczyzna.

Bukarest, dnia 14. Grudnia. — Mowa, którą hospodar Bibesco zagaił wczoraj walne zgromadzenie księstw, brzmi jak następuje:

»Deputowani walnego zgromadzenia! Cieszę się, widząc was zebranych w koło siebie. Uczucie to dla mnie tém przyjemniejsze, że mu towarzyszy nadzieja, iż dzień ten jest chwilą ściślejszego połączenia pomiędzy rządem a walném zgromadzeniem. Interes kraju, Mości panowie, wymaga tego połączenia, którego nie powinniście mieć w podejrzeniu. Znacie mnie od dawnego czasu, wiecie od wielu lat, kiedy mnie Opatrzność powołała do rządzenia tym krajem, że w tém sercu oddaném w całości ojczyznie nie poruszyło się żadne drgnięcie, nie odezwało żadne uczucie, któreby nie było poświęcone postępowi i pomyślności, i mogę oświadczyć ze zupełném zadowoleniem wewnętrzném, że moje usiłowania nie przeminęły daremnie.

Obadwa dostojne dwory, pod których stojemy opieką, zasłużyły w swéj łaskawości na nowe prawo do wdzięczności za okazane nam w tém dobrodziejstwo, że postawiły wyraźniejsze i przestronniejsze podstawy naszemu handlowi.

Prócz prawa przechodowego przyznała nam Porta zupełną wzajemność dla wszelkich towarów, które przychodzą do jéj państw, albo z nich wyprowadzane bywają do naszych księstw za jednostajną opłatą wynoszącą 5%. Nasza skromna flaga, w skutek tego, znajduje opiekę na morzach porty ottomańskiéj tę samą, co wszystkie inne, a nasz handel i nasze rólnictwo podnoszą się codziennie.

Rząd rossyjski ze swéj strony przez traktat handlowy uszanował nienaruszalność naszych opłat celnych, gdyż oświadczył, że towary rossyjskie bez różnicy miejsca, skąd przychodzą, mają podlegać opłacie 5% cła wchodowego. Ztąd wkrótce możemy się spodziewać znacznego zwiększenia dochodów skarbowych, które zapowiadają nam opłaty celne.

Projekt do konwencyi z księstwami zostanie przełożony pod roztrząsanie wasze; ma on na celu ścisłe połączenie interessów obudwu księstw przez zniesienie kordonu celnego, który je przedziela i przez połączenie ich władz celnych, poczém dochód podług rozmiaru na sprawiedliwości opartego, ma być podzielony.

Nie stało w méj mocy, Mości Panowie, tak jak sobie życzyłem, dochody ze salin księstw obudwu połączyć, ażeby utłumić spółubieganie jednéj i drugiéj stronie szkodliwe. Mogę was jednakże zapewnić, że nasze saliny nie zaczną mniéj przynosić, jeżeli większéj korzyści z nich nie osiągniemy. Ażeby pożyteczność téj ważnéj gałęzi dochodu zorganizować, uważałem za potrzebę, sprowadzić górników z należytém doświadczeniem, ażeby w téj gałęzi służbowéj rozszerzyć ułatwienia i naprawy, jakie w innych krajach umiejętność pod rękę nadsunęła. Plany mające na celu różne zmiany zostaną wam przedłożone.

Jeżeli Mości panowie, zwrócimy oczy nasze na wewnętrzny stan kraju, to znajdziemy go pomyślniejszym jak kiedykolwiek dawniéj i skuteczniejszym, jakbyśmy się po naszych małych środkach spodziewać mogli. Byłem tak szczęśliwym, iż się sam przekonałem o tém pod czas mego ostatniego objazdu po naszych okręgach, a z którego przyniosłem największą pociechę sprawujące wrażenia, gdyż wszędzie porządek, dobry byt, postęp w połączeniu z zaufaniem i przywiązaniem do mego rządu znalazłem.

Jędza morowéj zarazy na bydło pod czas zeszłego lata nadwerężyła ten stan pomyślności; przez skuteczność środków, które dla zaradzenia przedsięwzięto i przez obfity sprzęt żniwny, którym nas Opatrzność udarowała, przeszło to nieszczęście prawie bez zrządzenia znacznéj szkody.

Środki zaradzcze nie zostały jednakże dotychczas poniechane, dopókąd nie poweźmiemy przekonania, że klęska na nowo wrócić nie może.

Pokój publiczny na żadnym punkcie księstw w ciągu ostatnich czterech lat naruszonym nie został, a ci którzy przy swéj skłonności do złego oszukują baczność rządową i którzy mniemali, że im się udało usunąć z pod mściwéj ręki sprawiedliwości, mieli wkrótce słuszny powód do żałowania swych spraw. Możemy sobie nawet pochlebiać, Mości panowie, że kraj nasz pokazuje zupełne bezpieczeństwo, jakie tylko w krajach najlepiéj uorganizowanych znaleźć można, lubo kary u nas są daleko łagodniejsze jak po innych krajach i kara śmierci jako wam wiadomo, de facto została zniesioną. Ze zupełném zadowoleniem przychodzi mi tu oddać należącą się sprawiedliwość ludowi woloskiemu, gdyż muszę przyznać, że to wypływa z łagodności jego obyczajów.

Zgubne bezprawia, które niedawno zupełnie jawnie spełniano, a zwłaszcza na mieszkańcach wsi, znikły całkiém, a jeżeli niektóre jeszcze się zdarzają, które zdołały uniknąć baczności rządu, to przyczyna tego polega na tém, Mości panowie, że zupełna zmiana w moralności ludzi i wytępienie błędnych nałogów, tylko z wielką trudnością daje się osiągać; potrzeba do tego i wiele pracy i uporczywéj wytrwałości w dobrém ze strony tych, którzy ze swego stanowiska są powołani sprawować urzędy publiczne. Ci ostatni nie mogą w żadnym przypadku na swoje usprawiedliwienie nic więcéj przytoczyć, jak że urzędy albo poruczania ze szkodą swych majątków otrzymują.

Plany taksacyjne, które ze wszystkiemi swemi niedogodnościami zjawiły się na nowo, układy wsi z rekrutami, które bez przerwy dla utrzymywania naszych straż nad Dunajem, jako też wydatki na utrzymywanie ich ciągle zmieniających się budowli, które co rok trzeba było stawiać, zostały wraz z wielu innemi źródłami uciemiężenia całkiém zniesione. Kassy wiejskie uwolnione od wszelkich bezprawnych wydatków, mają zaspakajać tylko te potrzeby, dla których zostały założone. Obowiązek wsi dostawiania rekrutów, któremu zadosyć uczynić obowiązani, ogranicza się na summie prawem przepisanéj 300 piastrów, nawet i w tym razie, gdyby przez prawo miały być obowiązane do zadosyć uczynienia nowemu rekrutowaniu.

Skargi, które włościanie ciągle podnosili przeciw dzierzawcom zmniejszyły się przez ścisłe środki zaradcze, których się chwycono, o tyle, o ile każdego prawo zostało silniéj ubezpieczonem.

Spichlerze zapasowe są dzisiaj, jak prawo mieć chciało zapomogą dla mięszkańców wsi wczasie potrzeby, bez wszelkiéj innéj uciążliwości, jak że włościanie to co jedną ręką dają drugą odbierają.

Środki, które w zeszłym roku zostały przedsięwzięte przeciw zagrażającemu głodowi, były tego przyrodzenia, iż na zaspokojenie wewnętrznego spożywania wystarczyły i nienaruszyły interessu handlowego, lecz utrzymały wywóz z kraju na stopie zwykłéj wolności.

Przy rozbieraniu stanu naszych finansów, Mości panowie, możecie się przekonać, że środki — jakkolwiek dalekim jest od tego aby miał odpowiadać codzień powiększającym się wydatkom i pomimo niedostateczności i cięż kich kłopotów jakie przedstawia taki budżet, który jest raz na zawsze ustanowionym i co do dochodów nie ma żadnego widoku na powiększenie; kiedy pod względem wydatków ogranicza się tylko na tych, które podówczas można było przewidzieć, kiedy jeszcze nie byliśmy weszli na tor postępu, na którym się dziś znajdujemy — środki mówię nasze jednakże przez poczynione usiłowania niezostały wyczerpnięte i ich drobność dała się wynagrodzić ścisłą oszczędnością. Kasa westiarijska jest dziś wolną od wszelkich długów, których prowizyi dawniéj robiły jéj niemało kłopotu. Równowaga pomiędzy przychodem a rozchodem została tak dalece utrzymaną, że co rocznie okazała się przewyższka przychodu na pokrycie wielu nowych wydatków jak np. tych, które spowodowała nowa installacya książęcia i inne tym podobne, które niedały się naprzód przewidzieć, a wynikły w biegu lat ostatnich. Wszystkie inne kassy rządowe są w najlepszym stanie i wykazują wcale dostateczne zapasy. Kassa municypalna np. liczy około miliona piastrów gotowizny, kassa włościańska około trzech milionów, a kassa centralna przeszło cztery miliony pomimo wydatków jakie poniosła na rozmaite ulepszenia, które do niéj należą. (dokoń. nast.)

Turcya.

Konstantynopol, dn. 30. Grudnia. — Porta przesłała panu Bourqueney notę, w któréj skarży się na sposób przyjęcia beja Tunetańskiego w Paryżu. Przyznano wówczas bejowi prawa, których, jako dotyczących jednego z jéj wazali, porta uznać nie może. Głównym punktem użalenia jest ta okoliczność, że bej przyjętym został na audjencyi u króla nie w przytomności posła sułtańskiego. Poseł francuski w swéj odpowiedzi miał przytoczyć, że reprezentacya Turcyi w Paryżu była zupełnie nowa i oprócz tego nie zupełnie zajętą. Uważają tę odpowiedź za bardzo dziwną, albowiem w czasie obecności beja w Paryżu już się tam znajdował poseł turecki; z resztą odpowiedź ta jest zupełnie niestósowną. Co do nowości posła sądzą powszechnie, że to ani godności jego osobistéj ani też poważania winnego dworowi przezeń reprezentowanemu nie zmniejsza. Niezawodnie taka odpowiedź pana Bourqueney pociągnie za sobą nową notę porty.

Stany Zjednoczone.

Do dnia 1. Stycznia w kongresie żadne ważniejsze rozprawy nie miały miejsca, i zdaje się, że walka stanowcza pomiędzy stronnikami i przeciwnikami dzisiejszéj administracyi rozpocznie się dopiero po nowym roku. Jednakże dotychczasowe rozprawy i wota można za dobrą wróżbę uważać dla polityki wojennéj pana Polk. Wiadomo, że reprezentant wigowski pan Garick Dawis, ułożył projekt oskarżenia przed sądem pana Polk: usunięto ten projekt natychmiast i zastąpiono go projektem badania, ażeby pan Polk dał objaśnienia z powodu władzy własnowolnéj z jaką postępowali dowódzcy Amerykańscy, ogłaszając przyłączonemi do Stanów Zjednoczonych niektóre prowincye Mexyku. Projekt ten nawet pod tą nową formą zdawał się jeszcze zbyt wymagającym większości, która przyjęła go dopiero po zmienieniu wyrazu wezwany na wyraz proszony. Prezydent zresztą gotów jest odpowiedzieć na wezwania izby, do któréj przesłał w dniu 23. Grudnia odezwę z annexami. W téj odezwie pan Polk dowodzi, że jenerałom swoim co do zajęcia i administracyi krajów zdobytych przesłał tylko instrukcye zgodne z prawami narodów i zwyczajami wojny. Wprawdzie przeciw zwyczajom, prawo wojenne zastąpił prawem cywilném, ale to ma być tylko tymczasowém i prezydent oświadcza, ze nie zatwierdził charakteru stanowczego jaki pozwolił sobie nadać organizacyi i przyłączeniu Nowego Mexyku, przez jenerała Kearney.

Nic nowego nie zaszło na polu wojny, ale wszystko wróży rychłe rozpoczęcie na nowo kroków nieprzyjacielskich. Jenerał amerykański Wool,

przebywszy prowincyę Chihuakua połączył się z jenerałem Taylor w Saltillo. Trzy tyciące jazdy mexykańskiéj wysłane z obozu San Luis Potosi zbliżyły się o 30 mil ang. od Saltillo i znikły. Santanna rozkazał im zniszczyć wszystkie studnie, któreby mogły opatrzyć w wodę armię amerykańską w drodze z Saltillo do San-Luis-Potosi. Jenerał Taylor kazał zająć miasta Parras i Monte Morales; sam miał z wyborem sił swoich zająć Vittorję, pozycyę nader ważną, leżącą na pół drogi od Monterey i Tampico. To poruszenie wskazuje, że rząd amerykański myśli skoncentrować na brzegach zatoki mexykańskiéj całą wojnę. Zdaje się, że tam nastąpi prawdziwa wojna, w któréj już nie zobaczymy kolumn amerykańskich, przebiegających stepy bez spotkania jednego nieprzyjaciela. Walka może się już rozpocznie w Vittoria, mówią bowiem, że Santanna ruszył ku temu miastu w jednymże czasie co jenerał Taylor.

Santanna przesłał do jednego z swych przyjaciół w New-Yorku list, który, jak mówi Goniec Stanów Zjednoczonych, ma silne piętno godności i narodowości. Santanna oświadcza w nim, że wojnę uczyni nieskończoną i raczéj umrze jak przyjmie pokój, któryby nie był honorowym. Zdaje się przecież, iż ma wielkie nadzieje zwycięztwa; mówi bowiem w wylaniu przyjaźni: »Jestem silnie przekonanym, że dziś wszystkie widoki są za nami.« Minister wojny mexykański, jenerał Almonte, z niemniejszą stanowczością mówi o wojnie: »Jeżeli nieszczęście sprawi, że raz jeszcze zostaniemy zwyciężeni, to daleko jeszcze od zupełnego rozwiązania kwestyi. Można zdobyć część kraju ale bez zyskania pokoju. Owszem wojna stanie się nieskończoną. — Wolemy raczéj uledz pod siłą nowego Ferdynanda Kortez, jak podpisać hańbę przynoszący traktat.« Jenerał Almonte, jak wiadomo, zapewne zostanie obrany prezydentem rpltéj mexykańskiéj. Zresztą oświadcza on, że kongres tutaj wszystko stanowi, o usposobieniu zaś tego wątpić nie można. bo był obranym przy okrzyku: »Wojna Stan. Zjed.« Santanna, znając to wojownicze usposobienie kongresu, objawia także wojownicze chęci. Zresztą dziś jak z początku jego przybycia wierzymy raczéj w jego ambicyę jak w miłość kraju; dla tego tylko pragnie wojny, że nie śmie odważyć się na niebezpieczeństwa pronunciamienta, jakie musiałaby wywołać myśl pokoju. We wszystkich klasach ludności panował największy zapał pomimo braku w skarbie; wojsku na niczém nie zbywa.

Stany La-Plata.

Piszą z Montevideo: Brazylia nie chcąc się mieszać czynnie w wojnę prowadzoną pomiędzy Banda Oriental a Rozasem, myśli jednak wesprzeć Montevideo, gdyby Anglia i Francya odjęły mu swą pomoc. To niezawodném, że rząd brazylijski przewidując ten wypadek, trzyma w pogotowiu znaczne siły morskie i lądowe, które mają jego zamiar do skutku doprowadzić. Brazylia sądzi, że Montevideo chętnie przyjmie protektorat Brazylii pod warunkami nawet już ofiarowanemi, byle nie wpaść w ręce Rozasa. Korrespondent dziennika Times dodaje, że projekta tego rodzaju uczynionemi były przez rząd brazylijski władzom mexykańskim, które nie odpychając tych propozycyi oświadczyły, że stan ich spraw nie jest tak złym, by się mieli uciekać do tego ostatniego środka. Brazylia pomiędzy innemi warunkami chce zająć na lat kilka Montevideo i Kolonię. Nie bacząc na skutek téj walki, Brazylia postanowiła bronić niezależności Paraguay i nie pozwolić, by Banda Oriental wpadła w ręce Rozasa.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Służąca kupca w Dusznik w Czechach, postrzegła u swego pana, właśnie gdy odebrał 8,000 złp.; widok tych pieniędzy wzbudził jéj chciwość do tego stopnia, iż namówiła swojego kochanka pracującego w sąsiedniéj fabryce, ażeby jakimbądź sposobem otrzymać te pieniądze; postanowiła przeto otruć całą familię. Wmięszała więc arszenik, który jéj kochanek z fabryki przyniósł, do wazy w zupę, którą zastawiła na stole. Lecz właśnie jedno z młodszych dzieci kupca coś zrobiło, że ojciec rozgniewany chciał je skarcić; powstał więc i chcąc je uderzyć, niechcący ręką trafił w wiszącą nad stołem lampę, ta spada i tłucze wazę z zupą; będąca koło stołu kotka, zaczyna jeść tę zupę; ale zaledwie kilka razy łyknęła, w okropnych konwulsyach zdechła. To dało powód kupcowi do sprowadzenia czém prędzéj policyi, a przywołany także doktor, wykonał próbę na psie, który także po kilku łykach zdechł. Służącę zaczęto badać, i natychmiast przyznała się. Nie byłaż to widoczna łaska Opatrzności!

W kilku stolicach krajów niemieckich użalają się, że nowa moda nastała, a ta jest, iż damy w towarzystwach zaczynają grać... w karty! Zaledwie posiedzą czas niejaki, zaczynają ziewać w chustki, potem mówią do siebie: »Ponieważ nie mamy co sobie powiedzieć, a zatem zabijmy te nudy i siadajmy do wista, preferansa, ekarte«. przysuwają krzesełka do stolików i grają. Naturalnie, te damy mniéj dbają o ubiór, o gracyę, o godność kobiecą, i cóż ich obchodzić mogą takie dziecińtwa, tu idzie o dużą summę, to o tém trzeba myśleć. Przestrach, rozpacz, chciwość, udanie i wszystkie namiętności gry malują się wtenczas na ich twarzach, i najpiękniejsze kobiety stają się wtenczas nie pięknemi. Byłaby to smutna rzecz, gdyby utrzymała się ta moda; nasze przyjemne damy, które tak mało potrzebują aby nas oczarować, nie powinny znać innéj gry, jak gry serca; wprawdzie my zawsze w takim razie przegramy, ale zawsze lepiéj wyjdziemy, jak żeby damy były szulerkami.

Wnuk swoim własnym dziadkiem. — Jest taki wnuk w Anglii w Norwich. Rzecz ma się w następujący sposób: Pewna wdowa z pasierbicą mieszkała w sąsiedztwie pewnego jegomości z synem. Wdowa poszła za mąż za syna a pasierbica za ojca. Przeto została wdowa matką ojca swojego męża, a zatém i babką własnego męża. Z małżeństwa tego urodził się syn, którego matka była tedy oraz jego prababką. Ponieważ syn prababki koniecznie rodzonym lub przyrodnim dziadkiem być musi, dla tego jest ten wnuczek swym własnym dziadkiem.

Skąpiec. — Przed kilkunastą dniami umarł w Dysseldorfie stary fryzyjer, który powszechnie ze swego ubostwa był znany i z całą rodziną najsroższą nędzę cierpiał. Jeszcze na łożu śmiertelném wyprosił on od dysponującego go na śmierć kapłana talara jałmużny dla siebie i swoich dzieci. Jakże się więc zdziwiono, gdy po jego śmierci w staréj, zawsze starannie przezeń chowanéj skrzyni odkryto przeszło 7000 talarów gotówką, początki jeszcze w staréj monecie. Więcéj niż 50 lat składał on w głodzie i nędzy tę sumę, lękając się nawet na lichwę ją wypożyczyć. Jakże ciężką boleść musiało mu rozstanie się z tym mamonem w godzinie śmierci sprawiać.

Sztuczne obłoki. — Niedawno zdarzyło się w Berlinie osobliwsze zjawisko przyrody. W jednym z hotelów »pod lipami« — jak tam pewną część miasta zowią — są w cieplarni ogrodowéj dwa szklanne szczelnie zamknięte parniki, które codziennie nadzwyczajnie wielką ilością wody polewano. Ponieważ dość cienka warstwa ziemi w parnikach, żadną miarą zbytniéj wody w siebie wciągnąć nie mogła; przeto utworzyły się wewnątrz parników istotne obłoki. Właścicielowi przyszło na myśl przedsięwziąć niektóre doświadczenia fizyczne za pomocą rozgrzewania i chłodzenia parników. Otoż rozgrzanie zamkniętego wewnątrz powietrza, sprawiało zawsze małą burzę, po oziębieniu zaś onego, zaczął we środku drobny śnieg padać.

Wiadomości literackie.

Z Poznania. — »Przeglądu Poznańskiego«, który zeszytami 1. każdego miesiąca wychodzi, opuścił właśnie prassę zeszyt II. Zawiera: 1) Wyprawa Wiedeńska Jana Sobieskiego, dokończenie. 2) Rozbiór i wytłumaczenie Irydiona 3) Przegląd nowéj powieści angielskiéj p. A. The new Timon. 4) Die spanische Litteratur von Dr. Clarus. 5) Sprostowanie miejsca jednego w historyi litteratury M. Wiszniewskiego. 6) Wiadomości bieżące.